



Miasto nad Niemnem jest uważane za „najbardziej europejskie” na Białorusi i zajmuje szczególne miejsce wśród kulturalno-historycznego dziedzictwa kraju. Turyści je lubią, aktywnie tu przyjeżdżają. Z przyjemnością spacerują po starych uliczkach, gdzie czuje się tchnienie przeszłości, poznają bogactwo starożytnych zabytków. Można z pewnością powiedzieć, że żadna wycieczka nie obchodzi się bez zajrzenia do świątyń katolickich, wyróżniających się urokiem i bogatą historią. W dzisiejszym numerze „Słowa Życia” proponujemy spojrzeć na grodzieńskie kościoły oczami znanych historyków i przewodników Andrzeja Waszkiewicza i Eugeniusza Machnacza. Bazylika katedralna

św. Franciszka Ksawerego

Bez wątpienia każdy, kto odwiedza miasto, interesuje się jednym z najpiękniejszych i najsłynniejszych zachowanych kościołów na Białorusi, stanowiącym część okazałego jezuickiego kompleksu, który powstał w Grodnie w XVII-XVIII wieku. † **„Gdy prowadzę turystów do fary, zwykle zaczynam swoje opowiadanie od historii tej majestatycznej świątyni w stylu barokowym,**

– mówi Andrzej Waszkiewicz. –

Wspominam o działalności ojców jezuitów, którzy przybyli do miasta na zaproszenie króla Stefana Batorego. Jeszcze w dalekim 1584 roku dokładał on starań, by ojcowie zbudowali w Grodnie kościół i kolegium, jednak jego pragnienia spełniły się znacznie później. Dopiero w 1622 roku jezuici osiedlili się w mieście nad Niemnem... Oczywiście, zwracam też uwagę na zegar – najstarszy w Europie, mechanizm którego do dziś pracuje lepiej niż wiele współczesnych. Najpierw ozdobił on wieżę ratuszową na rynku miasta, potem został przeniesiony do kościoła. Dziś sprawiedliwie można go nazwać brandem naszego miasta”.

Przewodnik opowiada też, że katedra słynie ze swych ozdób, pięknych ołtarzy. **„Prawdziwym dziełem sztuki jest ołtarz główny z jego drewnianymi figurami**

– tłumaczy Andrzej Waszkiewicz. –

– Zawsze skupiam się na jego poszczególnych częściach. Godne uwagi są nie tylko figury Chrystusa, apostołów i św. Franciszka Ksawerego, lecz także te z trzeciej kondygnacji, symbolicznej: rzeźby kobiet symbolizujące części świata, w których jezuici prowadzili działalność misyjną. Choć bez lornety dosyć trudno jest się im przypatrzeć

dokładnie, tym niemniej osoba dobrze widząca może dostrzec m.in. kobietę o głowie słonia. Kolor jej skóry jest ciemniejszy od pozostałych. Symbolizuje Afrykę. Zdarzają się czasem sytuacje komiczne, gdy ludzie mówią, że widzą kobietę w masce gazowej (śmieje się – uw. aut.). Zawsze też proszę turystów uważnie się przyjrzeć podłodze. Składa się z płyt, na których można dostrzec skamieniałe muszle głowonogów, żyjących 450 milionów lat temu. W źródłach archiwalnych oraz inwentarzach kościoła wspomina się o «szwedzkim kamieniu», którym była pokryta podłoga wewnątrz świątyni. «Szwedzki kamień», «Szwedzki marmur», «lapis sueticus» lub «podłoga Wazów» to nazwy popularnego i bardzo drogiego kamienia, rozpowszechnionego na naszych ziemiach w XVI-XVIII wieku. Trafił tu z Półwyspu Skandynawskiego, a mianowicie ze Szwecji. Stąd też taka nazwa. W Grodnie ze «szwedzkiego kamienia» jest ułożona podłoga w pojezuickim i pobernardyńskim kościołach. Być może były nim ozdobione również inne świątynie, które się nie zachowały».

Andrzej Waszkiewicz podkreśla, że lubi też opowiadać turystom o wiatrowskizie w kształcie aniołów na farnym kościele. Akcentuje uwagę na tym, że prawie sięgają ludzkiego wzrostu. Ich wysokość wynosi 120 cm, choć patrząc na nie z dołu, trudno w to uwierzyć.

Przewodnik Eugeniusz Machnacz zaznacza, że katedra jest miejscem, bez którego się nie obejdzie również żadna z jego wycieczek. **„Gdy wchodzę z turystami bezpośrednio do świątyni, uwielbiam patrzeć na ich reakcję: wielu jest oniemiałych z zachwytu. Zawsze podkreślam, że kościół przechowuje historię, opowiadam o różnych słynnych osobach, które mieszkały w Grodnie. Świadczą o tym tablice pamiątkowe na murach świątyni. Wspominam o naszym rodaku Zygmuncie Wróblewskim, znanym na całym świecie naukowcu-chemiku, który dokonał pierwszego skroplenia tlenu i azotu. Na jego pamiątkę w bazylice umieszczono tablicę pamiątkową**

–
mówi przewodnik. –

Zwracam też uwagę na okazałą stelę poświęconą pamięci Antoniego Tyzenhauza. Wygląda jak nagrobek. Pod stelą siedzi kobieta symbolizująca muzę hrabiego. Na jej głowie – korona o kształcie miejskiej ściany z wieżami. Świadczy to o tym, że Tizenhauz był wybitnym budowniczym miasta”.

Eugeniusz Machnacz przybliży turystom również historię farnej apteki, która jest jedną z najstarszych na Białorusi. Wskazuje na budynek kolegium, gdzie dziś znajduje się więzienie. **„Tu mówię o znanych więźniach. Opowiadam m.in. o Napoleonie Ordzie, pokazuję rysunek, na którym została odzwierciedlona katedra od strony więzienia. Przy tym zawsze życzę turystom, by nigdy nie przyszło im patrzeć na świątynię pod tym kątem”**

– z uśmiechem mówi historyk.

Kościół pw. Matki Bożej Anielskiej

Kościóły Grodna: jakimi je widzą przewodnicy

Wpisany przez Кінга Красіцкая
29.04.2018 00:00

